

Autor: Maciek Warda

Marshall Nickel Plated

W temacie strun trudno wymyślić coś rewolucyjnego, więc nowe marki zazwyczaj opierają się na sprawdzonych wzorcach – i tak właśnie jest z naszymi strunami. Ich dodatkowym atutem dla wszystkich fanów rocka jest kultowe logo Marshalla na opakowaniu.



Firma Jima Marshalla słusznie postanowiła odciąć kolejne kupony od brandu wykreowanego już dawno i stanowiącego symbol brytyjskiej inwazji rocka na cały świat. Po zamkniętych słuchawkach przyszedł czas na inne, tym razem ważniejsze, akcesorium gitarzysty – struny. Te dla gitarzystów elektrycznych są niklowane i dostępne na razie w dwóch rozmiarach 09-42 (Light) i 10-46 (Medium). Oprócz nich dostępne są również „sznurki” do akustyka o wymiarach 11-52 i 12-54 oraz do basówki czterostrunowej 45-105. Wszystkie komplety są zafoliowane i zamknięte w tzw. atmosferze ochronnej, zapewniającej im do momentu otwarcia status nowych.

Cena:
18 PLN

Strona dystrybutora:
www.lauda-audio.pl

Strona producenta:
www.marshallamps.com

Innowacją ostatnich lat jest heksagonalny rdzeń (zawsze wykonywany ze stali), który wbija się delikatnie w owijkę, zapewniając jej większą stabilność i minimalnie inne (podobno jaśniejsze) brzmienie w porównaniu z rdzeniem o przekroju okrągłym. Taki też heksagonalny środek wykorzystano w basowych strunach Marshalla, a wspomniana owijka, co można wyczytać już z nazwy produktu, powstała przy użyciu stopu niklu i stali. Ma ona okrągły przekrój, co zapewnia odpowiedni zasób wysokich tonów i towarzyszących im jasnych alikwotów przy naturalnym, zaokrąglonym soundzie „nikli”.

Co jest zatem najważniejsze, aby znać komplet strun za dobry? Mają utrzymywać strój i nie zrywać się. Co świadczy, że są bardzo dobre? Mają dobrze brzmieć nawet po kilku dniach intensywnej gry, a jeśli po dwóch tygodniach katowania, przy jednoczesnej dbałości o ich higienę (starannie je wycieramy po każdej grze), nadal zadawalająco gadają, to mamy już pełnię szczęścia. Do takich właśnie strun należą Marshall Nickel Plated. Obydwa komplety, po osiągnię-

ciu stabilności stroju (mniej więcej dwa dni), ogywane przy różnych okazjach, wytrzymały w nienagannej formie ponad dwa tygodnie, zachowując parametry oraz ciepłe, klasyczne brzmienie „nikli”. Pokornie poddawały się bendingowi i ani myślały się zrywać. Basowe, co prawda, po mniej więcej dziesięciu dniach straciły minimalnie ten srebrzysty poświt, ale wiolinowe pozostały imponująco klarowne. Nie wpłynęło to natomiast w żadnym stopniu na jednorodność i spójność brzmienia, które pozostało harmonijne zarówno przy brzmieniach czystych, jak i przesterowanych.

PODSUMOWANIE

Logo Marshalla na produktach oznacza niezmiennie wysoką jakość i wieloletnią tradycję, a od niedawna, w przypadku gitarowych akcesoriów, oznacza również zaskakująco niską cenę. Może być ich decydująca przewaga na innymi markami, które ma do wyboru współczesny gitarzysta.